Nr. 95. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 24 Kwietnia 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
w innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Kopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Rozbicie Zjednoczenia.

(Korespondencja „N. Ref.").

Warszawa, 20 kwietnia.

Ostatni Sejm był już ciałem mocno śpiącem. Nawet rozrzucane z galerji klątwy Grabowskiego contra Grabski nie podnieciły wyobraźni i uczuć prawodawców. Zapadają bowiem coraz głębiej w przedwyborczą zadumę, którą urozmaica im tylko trema przed wyborcami i tajemnicą ich nowych werdyktów lub napady feryczne, gdy zaczynają snuć plany kampanij politycznych, czyli tych tak bardzo w Warszawie ulubionych »posunięć taktycznych«, które potem na wszystkie sposoby opiewają reporterzy polityczni.

Atmosfera polityczna ma to do siebie, że rozkleja całość organiczną nietylko Sejmu samego, lecz także jego partyj. Każdy z konieczności widzi się przerzuconym do swego własnego okręgu wyborczego, gdzie niebawem rozstrzygną się losy jego genjuszu politycznego, jego świętego powołania służenia ojczyźnie, gdzie wreszcie wdzięczni lub niewdzięczni, głupi lub mądrzy wyborcy, będą mogli te bezcenne poselskie wartości zużytkować lub zmarnować tj. wybrać pana posła ponownie lub zignorować jego ambicje. To też nietylko Sejm okazuje zastój i uwiąd starczy. Widać go także i w stronnictwach. Szczególniej w tych, które ani za sobą nie mają tradycji, ani pod sobą jakichkolwiek trwalszych zasad, które powstały razem z Polską jako kreacje całkowicie ślepego trafu, wyzyskiwane przez indywidualne ambicje polityczne, również nagle poprzebudzane w aptekach, parafjach, szkołach ludowych i innych równie pożytecznych instytucjach.

Pierwsze z rzędu takiej chorobie uległo Zjednoczenie Ludowo-Narodowe ks. arcyb. Teodorowicza, Dubanowicza, Skulskiego i Ski. — Krótko mówiąc, wzięło ono i — rozbiło się. Wprawdzie odbyło jeszcze w ostatnich dniach kongres partyjny, zdaje się, pierwszy w jego historji. Na tym kongresie jednak mała większość przegłosowała wielką mniejszość. Ks. arcyb. Teodorowicz starł się ze Skulskim, o którym mówią, że jest to »Leo z miasta Łodzi«. Brakuje mu tylko talentu, wiedzy i energji śp. Lea krakowskiego.

Rozbicie Zjednoczenia stanowi w tej chwili »fakt dokonany«, co jednak nie znaczy wcale, że za jakiś czas może nastąpić ponowne zjednoczenie, co będzie niczem innem, jak tylko — drugim z rzędu »faktem dokonanym«. Przyczyną rozbicia jest agresywne wystąpienie ks. Teodorowicza i jego grupy w kierunku ultraklerykalnym i reakcyjnym. Wystąpienie to nie harmonizuje z zamierzonemi przez p. Skulskiego posunięciami taktycznemi, które idą raczej ku centrum i porozumieniu z Witosem, jako że dzierży władzę. T. zw. »zasady« nie mają tu nic do czynienia, jak wogóle w tej grupie specjalnie nie miały od pierwszej chwili jej istnienia żadnego zastosowania. Zapewne też dzięki tej okoliczności właśnie ona to właśnie przez swego prezesa komisji konstytucyjnej była powołaną do wywarcia największego wpływu na trudny i zawiły proces dojrzewania uchwalonej niedawno konstytucji, przeciw której prawica Zjednoczenia wystąpiła teraz z rozmaitemi w swojem mniemaniu ciężkiemi zarzutami. Zapewne zdziwicie się, jakim sposobem dzieje się to, że stronnictwo, które kierowało kampanją konstytucyjną, które redakcję tego dokumentu miało w swojem ręku, po jego uchwaleniu rozbija się i wydaje protesty przeciw dziełu, którego powstanie okadziło już i odzwoniło uroczyście, którego tekst postanowiło wmurować w kamień węgielny kościoła, który na pamiątkę uchwalenia konstytucji ma stanąć notabene po wznowieniu ruchu budowlanego, w Warszawie. Ponieważ jednak do tego czasu uchwalonych będzie jeszcze kilka konstytucyj, przeto Warszawa, tak uboga w kościoły, zapełni przy tej sposobności ów swój brak znakomicie i odrazu...

Otóż aby zrozumieć, jakim sposobem jest taki »bałagan« możliwy, potrzeba cofnąć się do początku. Wybory wyrzuciły na powierzchnię mnóstwo żywiołu zupełnie nieuświadomionego, który, wzorem słynnego prawodawcy Mizery, chciał iść »środkiem drogi«. Ta masa chłopska mogła być w każdej chwili wcielona poprostu przez endeków do ich własnych kadrów. Jeżeli zaś nie skorzystali z tego, to dlatego, że po pierwsze woleli nie ponosić za nią jawnej odpowiedzialności, lecz ciągnąć z niej korzyści pośrednio, powtóre dlatego, że równocześnie pojawiło się pół tuzina wielkich ambicyj różnych małych polityków, którzy pragnęli mieć własny warsztacik i własny garnitur kanków, do wznoszenia się w górę.

W ten sposób z grupy bezpańskich chłopów i księży, po połączeniu się z nią grupy ks. Blizińskiego, pozbawionej wszelkiej fizjognomji politycznej, powstało Zjednoczenie nazwane »Ludowo-Narodowem« dla odróżnienia od czysto już i oficjalnie endeckiego »Związku Narodowo-Ludowego«. Różnica zatem polegała przedewszystkiem w porządku tychsamych wyrazów na szyldzie partyjnym, tudzież na osobach i ambicjach, które szukały zaspokojenia w tem czy w tamtem ugrupowaniu. Związek miał służyć wyłącznie dla trzonu partji narodowo-demokratycznej i stanowić piedestał dla jej ustalonych wielkości, między które, ku wielkiemu ich niezadowoleniu, wciska się w ostatnich czasach coraz energiczniej ks. Lutosławski. — Zjednoczenie zaś przeznaczone zostało na dom zajezdny dla wszelkiego rodzaju sympatycznych narodowej demokracji turystów politycznych. Tu niechaj sobie nocują, niechaj się ćwiczą i wprawiają w wysokim kunszcie politycznym. Jeżeli przy tem zrobią coś przydatnego dla partji macierzystej, to ona to sobie przywłaszczy, jeżeli zaś pofuszerują i popsują, to ona tego na własny rachunek brać nie będzie potrzebowała.

W ten sposób eksploatacją Zjednoczenia zajęli się pp. Skulski, Dubanowicz, przedewszystkiem zaś ks. arcyb. Teodorowicz. W ostatniej swej podróży do Francji, a szczególniej do Belgji, miał on pono wziąć na siebie jakieś zobowiązania wobec klerykałów belgijskich. Wtajemniczeni twierdzą, że obiecał im zbudować w Polsce republikę ludowo-klerykalną. Pierwszą próbę sił miała stanowić konstytucja i to jej paragrafy, które, uchwalone, byłyby rzeczywiście uczyniły Polskę unikatem wśród państw cywilizowanych. Więc katolickość prezydenta, więc przywileje dla kościoła rzymskiego, więc szkoły wyznaniowe itd.

Jak wiadomo, na szczęście wszystko to zostało w Sejmie obalone. Ks. Teodorowicz nie okazał się zdolnym dotrzymania pierwszych swoich obietnic wobec klerykałów zachodnio-europejskich. Stąd jego niezadowolenie i rosnąca chęć odbicia się przy nadchodzących wyborach. Chęć ta jest też matką protestu dwudziestu trzech księży, posłujących z księdzem arcybiskupem ormiańskim na czele, którzy w tym dokumencie występują przeciw »brakom« uchwalonej konstytucji.

Obok ks. Teodorowicza drugim czynnikiem eksploatującym siłę głosów Zjednoczenia jest p. dr Dubanowicz i stojący poza nim lub przed nim — jak kto woli — dr Stroński. Jest to kierunek politycznie zupełnie nieuchwytny. Do niedawna można go było uważać za kierunek Paderewskiego. Odkąd jednak mistrz powiedział sobie, że »nemo propheta in patria«, także i to określenie straciło aktualność. Wreszcie postać czołowa, reprezentacyjna, minister Skulski, który jako szef rządu z czasów wyprawy kijowskiej ponosi za nią konstytucyjną odpowiedzialność, co jednak wcale nie przeszkadza, że jego stronnictwo uchwala teraz uroczyste potępienie dla tej wyprawy... P. Skulski jest dość sprytnym, aby widział, że obecny kierunek Zjednoczenia jest na dłuższą metę niemożliwy, że dalsze wiązanie się z planami wojującego klerykalizmu musiałoby bardzo znacznie przyśpieszyć koniec jego świetnej karjery. — Stąd pragnienie wyzwolenia się z okowów i zachowania wolnej ręki do kombinacyj innych, śmielszych i szerszych np. z partją Witosa. Z tej chęci zaś wynika rozbicie samego stronnictwa, które w ten sposób pierwsze pada ofiarą rozkładowego działania owego zarazka przedwyborczego. **(—chwo.)**

Spodziewane ustąpienie gabinetu.

Warszawa, 23 kwietnia (Tel. wł.) W kołach sejmowych utrwala się przekonanie, że **obecny gabinet ustąpi w pierwszych dniach maja br.**

Czynniki miarodajne wyrażają opinje, że na czele gabinetu pozostanie, może nawet wbrew swym życzeniom obecny prezydent ministrów Witos.

PRZYŚPIESZENIE WYBORÓW.

»Kur. Por.« donosi:

Tendencje znacznego odłamu posłów, aby przedłużyć egzystencję Sejmu do wiosny roku przyszłego i wtedy dopiero zarządzić wybory do nowej Izby, **znajdują wielu przeciwników.** O ile wiadomo, zwrot w kierunku przyśpieszenia akcji wyborczej zaznaczył się w decydujących kołach stronnictw rządzących. Nie jest wykluczone, iż w ciągu zimy nadchodzącej **rozpocznie pracę nowy Sejm.**

Z KOMISJI SEJMOWEJ ODBUDOWY KRAJU

Warszawa, 23 kwietnia (Tel. wł.) Sejmowa komisja odbudowy kraju ogłosiła sprawozdanie z załatwienia przydzielonych jej 20 wniosków poselskich, dotyczących **odbudowy kraju.** Sprawozdanie to jest bardzo pożyteczną nowością, gdyż daje posłom wnioskodawcom możność stwierdzenia, że wnioski ich były przedmiotem badania, a zarazem przekonać **o wartości zgłoszonych przez siebie wniosków.**

Polsko-niemiecki układ transitowy.

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.). W dniu 21 b. m. o 4 po południu p. Kaz. Olszowski w imieniu Polski **podpisał układ z Niemcami, dotyczący transita polsko-niemieckiego.**

Układ wejdzie w życie **stopniowo** po jego ratyfikacji, mianowicie **transit wojskowy — za miesiąc; transit drogami wodnemi, automobilami za trzy miesiące;** klauzule, dotyczące **kolei żelaznych, poczt, telefonów i telegrafów** wejdą w życie **z dniem 1 maja 1922 roku.** Do tego czasu zaś za zgodą obu stron będzie ustanowiony **stan prowizoryczny.**

Co do wprowadzenia **stanu przejściowego,** p. Olszowski **zastrzegł,** że Polska zgodzi się na stan przejściowy tylko pod następującemi **warunkami:**

1) **zwrot 954 lokomotyw, przyznanych Polsce;**

2) **cofnięcie rozporządzeń,** wzbraniających transit do Polski pewnych towarów **pod pozorem,** że stanowią one materjał wojenny;

3) **bezwzględne wykonanie art. 321 traktatu wersalskiego** (artykuł ten dotyczy transita);

4) **zastosowanie się** do ewentualnych przyszłych decyzyj w sprawie dostawy przez Niemcy taboru ruchomego.

Paryż, 23 kwietnia (PAT). Havas. W dniu onegdajszym podpisaną została przewidziana w artykule 98 traktatu wersalskiego **konwencja dotycząca uregulowania sprawy komunikacji i transitu przez korytarz Polski i terytorjum wolnego miasta Gdańska** między Prusami Wschodniemi i resztą Rzeszy niemieckiej. W imieniu Rzeszy konwencję podpisał von Multius, w imieniu Polski i wolnego miasta Gdańska p. Karol Olszewski. Akt podpisania odbył się w obecności przewodniczącego Rady ambasadorów Cambona.

Polsko-rumuński traktat handlowy.

Warszawa, 23 kwietnia (Tel. wł.) W najbliższym czasie ukończone zostaną prace przygotowawcze **do traktatu handlowego polsko-rumuńskiego.** Rumunja dostarczać będzie Polsce **artykułów żywności** w zamian za wyroby włókniste, naczynia, galanterji itp.

Polska delegacja repatriacyjna.

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 11 wieczorem wyjechał do Baranowicz przewodniczący **polskiej delegacji repatriacyjnej, p. Edward Zaleski,** gdzie spotka się z resztą delegacji, która onegdaj już wyjechała **z Warszawy.**

ROSYJSKA KOMISJA REPATRJACYJNA.

Warszawa, 23 kwietnia (Tel. wł.) **Rosyjska komisja repatrjacyjna przyjedzie do Warszawy w sobotę, tj. dnia 24 bm.**

Neutralne stanowisko Łotwy w sprawie polsko-litewskiej.

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.) Ustępujący ze swego stanowiska łotewski poseł Kennich przekazał już wszystkie sprawy poselstwa swemu tymczasowemu zastępcy Olnaschowi. W wywiadzie z przedstawicielem Polpressu pos. Kennich oświadczył, **że w sporze polsko-litewskim Łotwa zajmie stanowisko ściśle neutralne.** Stanowisko posła łotewskiego w Warszawie obejmie prawdopodobnie pierwszy sekretarz poselstwa łotewskiego w Paryżu p. Skikasz.

Agitacja czeska na Spiszu i Orawie.

Kraków, 23 kwietnia. (Orient). Ze Spisza donoszą, że w najbliższych dniach w celach wizytacji tamtejszych parafij **na Spiszu i Orawie** ma przybyć znany ze swoich czecho-filskich sympatyj ks. biskup Wojtaszek. Przyjazd jego przed delimitacją da powód do wystąpień antipolskich i spowodowany jest **względami politycznemi.**

Anglja ratyfikowała traktat z Węgrami

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.). »Gazeta Warszawska« donosi z Londynu pod datą 21 b. m.: W Izbie gmin rozpoczęto drugie czytanie **traktatu pokojowego z Węgrami.** Pomimo ostrej krytyki socjalistów, **traktat został ratyfikowany.**

Sprawa odszkodowań a Górny Śląsk

Stanowisko Anglji wobec kwestji górnośląskiej.

Berlin, 23 kwietnia (PAT). Biuro Wolffa donosi:

»Deutsche Algemeine Zeitung« otrzymała z Londynu wiadomość, iż Lloyd George wystosował do angielskiego przedstawiciela w górnośląskiej komisji plebiscytowej pismo, w którem prosi o **podanie przyczyn zwłoki decyzji co do ustalenia granicy.** Pismo wzywa przedstawiciela angielskiego, aby nalegał **na natychmiastową decyzję** i aby decyzje te o ile możności **już w najbliższych trzech dniach zakomunikował do Londynu.** W urzędowych kołach tłómaczą sobie to wezwanie angielskiego premjera tem, że wedle opinji gabinetu angielskiego **kwestja Górnego Śląska jest nierozłącznie związana z okupacją zagłębia Ruhry.**

Londyn, 23 kwietnia (PAT). Lloyd George oświadczył w parlamencie, że zdając sobie sprawę z konieczności najszybszego załatwienia **sprawy Górnego Śląska, uczyni wszystko, aby rozstrzygnięcie tej kwestji nastąpiło w dniach najbliższych.**

Sprawa górnośląska na konferencji w Hythe.

Bytom, 23 kwietnia (PAT). Według niemieckich depesz z Berlina i Londynu, **na konferencji w Hythe sprawa górnośląska będzie bardzo ważnym przedmiotem obrad.** Rzeczoznawcy angielscy określają wartość gospodarczą przemysłu górnośląskiego **na 75 miljard. marek w złocie.** Według tendencyjnych wiadomości, pochodzących z tychże źródeł niemieckich, konferencja w Hythe ma rozstrzygnąć, czy górnośląski obwód przemysłowy będzie zarządzany przez **komisję** międzysojuszniczą, czy też Polska przyjmie na siebie część wojennych długów niemieckich.

DECYZJA RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 23 kwietnia (PAT). Rzeczoznawcy dla spraw wojskowych, gospodarczych i finansowych odbyli w dniu wczorajszym posiedzenie pod przewodnictwem Focha, przyczem powzięto decyzję **co do szczegółów organizacji wojskowej i gospodarczej trenów,** które będą okupowane w okręgu Ruhr w razie niewykonania przez Niemców przyjętych zobowiązań.

PROŚBA NIEMIEC.

Berlin, 23 kwietnia (PAT). Biuro Wolffa donosi: Rząd Rzeszy wystosował za pośrednictwem amerykańskiego przedstawiciela w Berlinie notę, adresowaną **do prezydenta Stanów Zjednoczonych,** z prośbą, aby objął pośrednictwo **w kwestji reparacji** i ustalił sumę, którą Niemcy będą miały zapłacić mocarstwom koalicyjnym.

Równocześnie proszą Niemcy, aby prezydent wyjednał zgodę aljantów na tego rodzaju pośrednictwo.

ODMOWA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Paryż, 23 kwietnia (PAT). Havas. »Gaulois« zamieszcza depeszę z Waszyngtonu, według której **rząd Stanów Zjednoczonych odmówi wszelkiej dyskusji na prośbę Niemiec o pośrednictwo.**

RZĄD POLSKI WOBEC LINJI KORFANTEGO

Warszawa, 23 kwietnia (East Express). »Przegląd Wieczorny« pisze, że **rząd przychyla się do żądania Górnoślązaków co do przesunięcia linji granicznej górnośląskiej dalej na zachód linji Korfantego** ze względów gospodarczych i militarnych.

POLSKA BĘDZIE MUSIAŁA PRZEJĄĆ ZAPŁATĘ CZĘŚCI ODSZKODOWAŃ.

Warszawa, 23 kwietnia. (East Express). We-

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

46 (Ciąg dalszy).

Zdzisiowie przyjęli wuja, po którym spodziewali się miljonowej sukcesji, z należnemi honorami. Usadowili w fotelu, częstowali herbatą. Zdziś dla uprzyjemnienia czasu gościowi, gadał zapamiętale.

Pani domu w wolnych od nadskakiwania bogaczowi chwilach, kokietowała kuzyna spojrzeniem, wysuwaniem koniuszka nogi, uchodzącej za najładniejszą w mieście, uśmiechem, dwuznacznikami.

Adam odpowiadał na uśmiechy uśmiechem, coś obiecywał i przed czemś się bronił, chwalił konfitury — wodził okiem po lśniących mebelkach, czyściutkiego mieszkanka. Wskazówki posuwały się, połyskujące wahadło snuło się tam i z powrotem. Apolinary Mizewicz powoli mieszał łyżeczką herbatę, pił ze smakiem małemi haustami...

Zbrodnia przybierająca do niedawna w wyobraźni ogromne rozmiary doniosłej bitwy, przejmująca strachem, tu przy stole Zdzisiów zmalała i znikczemniała. Zamiast grozy, niebezpieczeństwa, ryzyka — była liczeniem minut, pośtępnem wyczekiwaniem, przebiegłem wciąganiem do zasadzki. Napięcie cięciwy łuku zelżyło, wola osłabła.

Grobliński spojrzał na ścienny zegar i rzekł:

— Muszę już iść na zebranie.

— Poczekaj chwilę — pójdziemy razem...

Grobliński zaśmiał się.

— Wuj wstępuje do przeklętych socjałów?...

— Tymczasem jeszcze nie, ale widzisz, wybieram się do Ambrożewicza — to kawał drogi... wolałbym z tobą.

— Bardzo chętnie... tylko, że już się spóźniłem...

— Zaraz skończę herbatę...

— Nie mogę doprawdy czekać...

Mizewicz zdziwił się i zaniepokoił... Nie podobał **mu się widocznie pośpiech** siostrzeńca. W małych błękitnych oczach sknery odmalowało się osłupienie.

— Co to ma znaczyć? — burknął.

Zanim zdążył wstać z fotelu, siostrzeńca nie było już w pokoju...

Widząc, że nie ma minuty czasu do stracenia, że nadeszła ostatnia chwila, Adam zaryzykował... Następnie chwalił się przed Stangowem, że ułożył był sobie w owym momencie nowy i jak się okazało, niezmiernie przewrotny plan, w rzeczywistości zaś działał bez planu. Pod wpływem nerwów, które odmawiały znowu posłuszeństwa. Przypuszczał, że wuj wyjdzie z nim razem, ale, gdy ten zwlekał, ogarnęły go jeszcze raz wściekłość i wstręt do całego przedsięwzięcia i dlatego wybiegł. Kilka mgnień stał za drzwiami, bardzo powoli zstępował ze schodów, wciąż wyczekując i nadsłuchując. Wuj nie przychodził. Rzecz rozchwiała się z powodu szklanki herbaty, zbytniej ostrożności, czy chytrości **starego skąpca i może** jego pośpiechu.

Adam wyszedł na ulicę. W bramie młody stróż w dalszym ciągu prowadził czułe djalogi z kucharką Zdzisiów; otyła pani Napelbaum, niosła wnukom poziomki na talerzu... Było mu w tej chwili zupełnie obojętnem, co o nim pomyśli Aleksy Stangow. Pragnął położyć się na łóżko, zapalić papierosa i zapomnieć. Czytał-by może powieść rosyjską do końca. Potrzebował odpoczynku dla myśli, niezmiernie znużonej.

Deszcz rozpadał się na nowo. Ludzie pod parasolami zmykali, ulica pustoszała.

Pod oknami izdebki Gabryni, z których wyglądały bujne i kraśne pelargonje, wyminął Adama sklepikarz z narożnego magazynu, odświętnie wystrojony, pan Pajdziński. — Gdy gwizdnęła na dworcu lokomotywa, Adam pomyślał, że to przybywał zapewne Bogacki. Zatrzymał się i, spoglądając w tłum szkarłatnych kwiatów, uprzytomnił sobie, że nie potrafi przyznać się przed Stangowem do porażki i stanąć przed nim sam, bez zwierza, na którego polowali od tylu miesięcy. Nagła, choć nie jasna myśl, kazała mu skoczyć do bramy i przez trzy podwórza krótszą drogą przemknąć w kierunku mieszkania kuzyna. Po co tam szedł, nie zdawał sobie sprawy... Deszcz padał rzęsisty. Tu i ówdzie w kałuży z pod nóg Groblińskiego chlusnęła woda... Ściemniło się od chmur i zmierzchu. Zdawało się Adamowi, że nie spotkał nikogo, ale nie był tego pewnym, to tylko pamiętał dokładnie, że gdy wchodził do Zdzisiowej kamienicy, nikt go nie widział. Bardzo ostrożnie Adam zakradł się po schodach i, zaczaiwszy się pode drzwiami Zdzisia, postanowił czekać. Tu dopiero szereg czynów instynktownych, podyktowanych bezwiednym nakazem intuicji, ułożył się w świadomy, przebiegły plan. Czekał.

Było cicho i mroczno. Deszcz padał, krople biły w okno, ulewa szumiała. Niekiedy Groblińskiemu brakowało tchu, czasem słyszał kołatanie krwi w tętnicy, ale stopniowo uspakajał się. Czekał. Myśli, do niedawna niesforne, poddały się woli, jak dobrze wytresowany wyżeł i wyprężyły się, jak wyżeł, gdy wystaje do zwierzyny. Grobliński naprzekór wszelkiemu prawdopodobieństwu, nie wątpił, że powiedzie się mu, był pewny sił swoich, jakby trzymał wprawną ręką niezawodny oręż, i w owem krótkiem mgnieniu doświadczał po raz pierwszy jakowegoś upajającego niemal zadowolenia. — Czekał. — Długie chwile mijały, lecz Grobliński nie niecierpliwił się, nie myślał o niczem. Niezłomna tkwiła w nim wiedza czy wiara, że tym razem doprowadzi rzecz do skutku. Naraz drzwi mieszkania Zdzisiowego otwarły się. Adam usłyszał charakterystyczne chrząkanie wuja. Zdziś chciał go ze schodów sprowadzić i odprowadzić, stary wzbraniał się. Drzwi zawarły się. Stary złaził powoli ze stopnia na stopień. Adam liczył je, nie wiedząc dlaczego. Gdy wuj zrównał się z nim, Adam ujął go rękę, za tak dobrze mu znaną, dużą, mięsistą, twardą rękę z obrączką. — Sknera w pierwszej chwili nie poznał siostrzeńca i przeraził się, a następnie bardzo ucieszył się. Adam dlatego tylko nie radował się w tymsamym stopniu, że zupełnie nie wątpił o tem, że wuj nadejdzie.

— Ach, to ty — szepnął lichwiarz — no widzisz, przyznam się, że nierozumiałem, czemu dałeś nura...

Ruszyli razem.

W jakiejś chwili rozległy się gdzieś głosy. Grobliński przezornie zatrzymał się i wskazał wujowi białą kartkę na drzwiach. Wuj także przystanął.

— Co tam napisane?... Ciemno jest, nie wyczytam — cicho spytał Mizewicz.

— „Dzwonek popsuwszy się, proszę zastukać" — do ucha nachylając się, rzekł Adam.

Skąd i dlaczego nasunęły mu się ten koncept i fortel? Gdy głosy ucichły, podążyli dalej. Na schodach nie spotkali nikogo. W bramie i na ulicy było pusto z powodu nawałnicy... Mizewicz szedł posłusznie za siostrzeńcem, nie narzekając na ulewę ani nie nieznaną drogę przez podwórza.

— Tędy o połowę bliżej — zachęcał go Grobliński i podtrzymywał pod ramię, jak księdza podczas procesji.

Stary zasapał się.

— Czego tak pędzisz, jakby nas kto gonił! — sarknął, lecz nie protestował — nie spóźnimy się, Bogacki poczeka.

Niezłomna wola siostrzeńca zapanowała nad nim całkowicie. Nawet podejrzliwość ustąpiła w owej chwili na drugi plan. Jemu także zależało teraz na tem, aby znaleźć się prędzej pod dachem, pozbyć się pieniędzy, oddać je w ręce pewne a płacące niebywale wysoki procent.

Pomyślnie dotarli do kuchennych drzwi mieszkania. I znowu zdało się Adamowi, że nikt ich nie widział.

(C. d. n.)

dle informacji »Havasa«, wobec tego, iż Polsce przypadnie okręg przemysłowy i węglowy Górnego Śląska w myśl traktatu wersalskiego, **Polska będzie musiała w ramach nowych zasobów przyjąć na siebie część ciężarów, związanych z odszkodowaniami.**

Plan wymordowania ludności polskiej na G. Śląsku

Bytom, 23 kwietnia. (Orient). Zdemaskowanie całego szeregu przywódców bojówki niemieckiej w Gliwicach najdowodniej wykazało istnienie **szeroko zakonspirowanej organizacji wojskowej i potwornego planu, mającego na celu wymordowanie w odpowiednim momencie ludności polskiej na Górnym Śląsku.** Jakkolwiek rząd niemiecki wypiera się oficjalnie współudziału w tej skandalicznej aferze, jest niezbitym faktem, że na czele niemieckiego ruchu zbrojnego na Górnym Śląsku stoją **aktywni oficerowie, komendanci pułków i wyżsi dowódcy armji niemieckiej.** Między aresztowanymi w Gliwicach przez władze francuskie znajduje się ośmnastu **dowódców pułków tajnej organizacji wojskowej.**

NIEMIECKIE MANEWRY WOJSKOWE.

Bytom, 23 kwietnia. (Orient). Wiadomości, jakie nadchodzą z poza linji demarkacyjnej Górnego Śląska, świadczą, że **niemieckie przygotowania wojenne zakrojone są na wielką skalę. Dowodem tego są manewry wojskowe,** odbyte przed kilkoma dniami w okolicy Głogowa, w których udział wzięły obok niemieckich wojsk regularnych, także **oddziały policyjne** pod dowództwem jen. Oldershausena.

KONFISKATA TRANSPORTU BRONI.

Bytom, 23 kwietnia. (Orient). W powiecie kluczborskim **sztab niemieckiej bojówki** czyni w dalszym ciągu przygotowania i ściąga z poza linji demarkacyjnej **wielkie transporty broni.** Na szczęście dzięki czujności władz francuskich udało się **przychwycić koło Bęku wielki transport karabinów maszynowych i amunicji.** Niemiecka straż, eskortująca wozy, zdołała w ostatniej chwili zbiec, broń pozostawiona została natychmiast skonfiskowaną.

ROBOTA AGITACYJNA NIEMCÓW.

Bytom, 23 kwietnia. (Orient). Idea »Freistaatu« od pewnego czasu tak na łamach prasy niemieckiej, jak i w kołach politycznych Górnego Śląska, **straciła na swojej intensywności.** Znamienny jest objaw agitacji pewnych kół niemieckich **za wywalczeniem samodzielnego państwa śląskiego i włączeniem go do Rzeszy niemieckiej.** Tendencja ta nie występuje na razie w formie oficjalnej. Natomiast kwestja podziału Górnego Śląska jest przedmiotem **żywego zainteresowania i coraz bardziej zaprząta umysły niemieckie,** którzy, licząc się z tym faktem, starają się przeciwstawić swoje argumenty **i nie dopuścić do podobnego rozwiązania kwestji.** Dzięki swojej upartej i konsekwentnej robocie agitacyjnej za granicą, zdołali Niemcy pozyskać dla swojej koncepcji **wiele stronnictw, zwłaszcza we Włoszech, za cenę znacznych ustępstw i koncesyj.** Mimo to jednak w angielskich kołach oficjalnych od pewnego czasu **budzi się coraz większa trzeźwość w stosunku do agresywnej zachłanności i wojowniczego tupetu Niemców.**

LUDNOŚĆ POLSKA WOBEC AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ.

Bytom, 23 kwietnia (Orient). Niemiecka agitacja komunistyczna na Górnym Śląsku **popierana przez oficjalne sfery rządowe,** prowadzoną jest w dalszym ciągu. Wyrazem tej agitacji są odezwy niemieckiego pisma »Oberschlesische Fahne«, które nawołują do urządzenia całego szeregu demonstracyj i pouczają swoich czytelników jak się mają w takich wypadkach zachować. Komuniści rozwijają silną agitację przedewszystkiem po zakładach przemysłowych, zwłaszcza przy wyborach do tak zwanych »Ilud załogowych«, do których starają się wprowadzić jak największą ilość swoich stronników narodowości niemieckiej. Uzyskawszy większość mają na celu wywołać ferment wśród robotników polskich i przysporzyć jak najwięcej kłopotu władzom okupacyjnym. Głównem siedliskiem propagandy komunistycznej jest K. P. O. (Kommunistische Partei Oberschlesiens) i »Zentral-Komitee« w Gliwicach, organem zaś tych partyj jest pismo »Rote Fahne«, rozwijające **silną agitację komunistyczną na całym Górnym Śląsku.** Z zadowoleniem jednak stwierdzić należy, że **szerokie masy ludności polskiej zachowują się odpornie i wrogo wobec agitacji niemieckich komunistów.**

Wymiana depesz gratulacyjnych pomiędzy rządem polskim i rosyjskim.

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Minister spraw zagranicznych p. Sapieha otrzymał z okazji ratyfikacji traktatu ryskiego następującą depeszę:

Wobec dokonanej zgodnie z konstytucją ratyfikacji traktatu ryskiego w dniu 14 kwietnia br. rząd rosyjski wyraża rządowi polskiemu swoje **życzenia,** oraz przeświadczenie co do **stopniowego i ciągłego rozwoju serdecznych i szczerych stosunków oraz szczerej i zażyłej przyjaźni między dwoma narodami,** porzucającymi ostatecznie i na zawsze wszelkie walki czasów minionych, pozostawiającymi te walki w niepamięci, niosącymi sobie wzajemnie pomoc w pomnażaniu swoich sił wytwórczych.

Oby pokój i przyjaźń między narodami Rosji i Polski oraz ich ścisła współpraca ekonomiczna **sprzyjały ich dobrobytowi i ich wolnemu i potężnemu rozwojowi.**

Podpisano: Komisarz ludowy do spraw zagranicznych: **Cziczerin.**

Na depeszę tę odpowiedział minister spraw zagranicznych następującym telegramem:

Dziękując panu za depeszę, w której pan donosi o ratyfikacji pokoju ryskiego, dokonanej zgodnie z konstytucją przez Rosję, rząd polski wyraża swoje przeświadczenie, że traktat ten wykonany **z całą dokładnością i lojalnością przez obie układające się strony, stanie się podstawą przyjaznych stosunków między dwoma narodami,** co prowadzić będzie drogą pewną do ich dobrobytu.

Podpisano: Minister spraw zagranicznych **Sapieha.**

Depeszę podobnej treści wymienione zostały pomiędzy zastępcą komisarza ludowego do spraw zagranicznych sowietów Ukrainy **Kowalewem, a ministrem Sapiehą.**

Chmury na Dalekim Wschodzie.

Londyn, 23 kwietnia (Russpress). Z Dalekiego Wschodu nadchodzą coraz nowe wiadomości **o zaostrzającym się konflikcie między Japonją i bolszewikami. Dowództwo japońskie przegrupowało potajemnie swe wojska;** głównodowodzącym armji japońskiej na Syberji mianowany został jeden z wybitniejszych jenerałów młodej generacji Taczibana. Rząd sowietów również **koncentruje ze swej strony wojska w kraju Zabajkalskim i nad Amurem.** W Chabarowsku i okolicach jest już około **40.000 żołnierzy i wielkie składy wojenne.** Przez Wierchnio-Udińsk przeszło około 15.000 żołnierzy. W Czycie również jest dużo wojsk sowieckich.

Współzawodnictwo na Oceanie Spokojnym.

Podział posiadłości kolonjalnych Rzeszy niemieckiej pomiędzy zwycięskie państwa jest tą częścią pokojowego dzieła koalicji, która najmniej wywołuje sprzeciwów z powodu pokrzywdzenia tego lub owego uczestnika zwycięskiej wojny. Ale i tutaj wyłoniła się kontrowersja, która, jak się zdaje, przysporzy koalicji dużo kłopotów, tem bardziej, że protest pochodzi ze strony bardzo silnej, a zwrócony jest przeciwko stronie także nie słabej.

Przedmiotem kontrowersji jest mała wysepka Jap, a stronami, spór wiodącemi: Stany Zjednoczone i Japonja. Na razie Japonja jeszcze milczy, a Stany Zjednoczone protesty swoje pod postacią not dyplomatycznych wnoszą na ręce koalicji, którą pociągają do odpowiedzialności. Japonja później dopiero wystąpi.

Cała ta sprawa dla ogółu europejskiego jest mało znaną i mało zajmującą. Jap jest małą wysepką wśród zachodniej grupy wysp Karoliny i leży mniej więcej na odległość 9 stopni na północ od równika, na wodach Oceanu Spokojnego. Obejmuje przestrzeń około 200 kilometrów kwadratowych i liczy 8 do 9 tysięcy mieszkańców, którzy do niedawna żyli wśród idylicznych stosunków.

Jednakże przedsiębiorczość europejska dotarła wreszcie i do tego zakątka. W roku 1905 niemiecko-holenderskie Towarzystwo telegraficzne założyło kabel podmorski z Jap do Szangaju w Chinach, dalej z Jap do Guamu, amerykańskiej stacji kablowej, a wreszcie z Jap do Menado w holenderskich Indjach. W międzynarodowym ruchu handlowym wyspa Jap zajęła skutkiem tego pewne stanowisko i stała się znana sferom kupieckim.

Obecnie wyspa ta jest przedmiotem dyskusji prasowej w Ameryce, Anglji, Francji i Japonji. O cóż chodzi? Oto rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył, że wogóle rozdawnictwo »mandatów« nad zamorskiemi posiadłościami Niemiec może mieć moc obowiązującą, o ile nastąpiło w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonemi i za ich zgodą. Nota amerykańska do Anglji z dnia 20 listopada 1920 roku podnosi z naciskiem, że mandaty muszą się opierać na zasadzie równouprawnienia handlu i obywateli wszystkich państw. Drugą notę w sprawie wyspy Jap wysłały Stany Zjednoczone do koalicji w dniu 4 kwietnia b. r. Ameryka nie chce uznać mandatu, przyznanego Japonji nad wyspą Jap przez koalicję i żąda ponownego rozpatrzenia tej sprawy. Rząd japoński — o ile wiadomo — jeszcze nie zabrał głosu, ale prasa japońska namiętnie stanęła w obronie przyznanego Japonji mandatu i wzywa rząd, ażeby żadną miarą nie dopuścił do ograniczenia nabytych praw Japonji.

Oczywiście Ameryka będzie energicznie broniła swoich praw, a raczej interesów. Japonja, mając w swoich rękach wyspę Jap, trzyma zarazem w swojej dłoni amerykańskie połączenie kablowe. Ważniejszą jeszcze jest ta okoliczność, że Japończycy, po zagarnięciu wogóle wysp, które dawniej należały do posiadłości kolonjalnych Rzeszy niemieckiej, mogą każdej chwili przeciąć połączenie pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a należącemi do Ameryki wyspami Filipinami. Należy bowiem dodać, że Japończycy otrzymali mandat nad wszystkiemi dawniej niemieckiemi wyspami, na północ od równika położonemi. Japończycy już dzisiaj mówią o założeniu na wyspie Truk oparcia dla swojej floty wojennej. Zaczyna się rozgrywać pomiędzy Ameryką a Japonją walka o panowanie nad Oceanem Spokojnym.

Ekspansja japońska zagraża równie stosunkom Stanów Zjednoczonych z Chinami, gdzie oba te mocarstwa mają ważne, a całkowicie sprzeczne interesy. Japonja dąży wprost do protektoratu nad Chinami, gdy Stany Zjednoczone podtrzymują stanowczo zasadę »otwartych wrót«.

Wszystkie te sprawy wyłoniły się obecnie z powodu mandatu, przyznanego Japonji nad wyspami dawniej niemieckiemi, a wyspa Jap jest niejako hasłem, czy wywieszką dla tego splotu interesów. W grę wchodzą mocarstwa, któremi niepodobna kierować dowolnie wedle dyktatu.

Naczelnik państwa w Poznaniu.

Poznań, 22 kwietnia.

Dzisiaj o godzinie 10 rano przybył do Poznania Naczelnik państwa. Na dworcu kolejowym powitali go: **minister byłej dzielnicy pruskiej, Kucharski** i komendant obozu warownego major **Chłapowski.** Nadto zjawili się na dworcu wyżsi oficerowie, przedstawiciele władz cywilnych, misji wojskowej francuskiej, jenerał **Dupont,** prezydent miasta, **Drwęski.**

Z dworca udał się Naczelnik państwa na pola Grunwaldzkie, gdzie zgromadziły się oddziały wojskowe załogi poznańskiej. Mszę św. odprawił ks. kardynał **Dalbor** i wygłosił przemówienie do żołnierzy i oficerów 15 pułku ułanów z okazji mianowania tego pułku kawalerem orderu »Virtuti Militari«. Po dekoracji sztandaru i całego szeregu oficerów i żołnierzy orderem »Virtuti Militari« osobiście przez Naczelnika państwa, nastąpiła defilada wojsk przed Naczelnikiem. Defiladzie przypatrywali się, oprócz przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, przedstawiciele misyj aljanckich. Entuzjazm wzbudził 15 pułk ułanów, który w pędzie przedefilował przed zebranymi i został nagrodzony burzą oklasków.

Po ukończeniu defilady udał się Naczelnik państwa do zamku, skąd po krótkim czasie pojechał do Ratusza na śniadanie, na którem byli obecni: minister Kucharski, jenerałowie **Raszewski, Konarzewski i Jung,** dowódca obozu warownego, przedstawiciele władz komunalnych, misyj ajanckich i miejscowego społeczeństwa.

Z Ratusza udał się Naczelnik państwa do Teatru Wielkiego na urządzone dla 15 pułku ułanów przedstawienie; po przedstawieniu przybył na zamek, gdzie udzielał audjencji. O godzinie 8 wieczorem był Naczelnik państwa na przyjęciu, urządzonem w Bazarze w Białej sali przez korpus oficerski 15 pułku ułanów; o godzinie 12 w nocy odjechał do Warszawy.

Naczelnik państwa do prez. Wilna.

Wilno, 23 kwietnia (Orient). Prezydent Rady miejskiej w Wilnie otrzymał od Naczelnika państwa następujący telegram

Dziękuję Radzie miejskiej Wilna za nadanie mi **obywatelstwa honorowego,** które wobec mego żywego przywiązania do rodzinnego grodu przyjmuję z tem większą wdzięcznością, że zdaje się zaprzeczać przysłowiu **»Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju«.**

KRONIKA.

Kraków, 23 kwietnia.

POUCZENIE DLA ŻOŁNIERZY I INWALIDÓW O NADANIU ZIEMI. Tutejszy referat osadn. żoln. konstatuje przy większej części podań o nadaniu ziemi, wpływających do wymienionego referatu w drodze służbowej przez starostwa następujące braki i niedokładności: daty urodzenia petenta, dokładnego stanu majątkowego (stosunki rodzinne), numeru formacji, przy jakiej służył w W. P. lub w formacji ochotniczej, stwierdzenia przez odnośny urząd gminny lub kompetentną władzę podanych dat, tyczących się stanu majątkowego i opinji co do kwalifikacji rolniczych petenta. Petenci proszą o bezpłatne nadanie ziemi w powiatach położonych wewnątrz kraju, gdy tymczasem ustawa z 17 grudnia 1920 przewiduje jedynie nadanie w 22 powiatach na kresach wschodnich. Podania inwalidów są mylnie kierowane do tut. referatu zamiast do przynal. Okr. Gen. Eksp. S. O. M. S. Wojsk. ref. O. Z. Magistrat zwraca uwagę na powyższe usterki i wyjaśnia, że bliższych wskazówek udzieli oficer ewidencyjny.

NA PLEBISCYT. Powiat Skałat złożył na cele plebiscytu na Górnym Śląsku 610.000 marek polskich, które przesłano Twu obrony kresów zachodnich (Kraków, Retoryka 5), oprócz kwot złożonych w tut. urzędach podatkowych. W myśl odezwy tut. inspektora szkolnego (p. Zdeka) nauczycielstwo polskie (tutaj i owdzie z duchowieństwem) zorganizowało dotąd 15 wieców gminnych z żądaniem przyłączenia Śląska do Polski. Rezolucje z tysiącami podpisów wręczono staroście.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 133-cią Oddział szkoły inwalidów wojennych, Kraków, 134-tą policja państwowa województwa kieleckiego, 135-tą Aprowizacja miast Spółki gmin miejskich z ogr. odp. w Krakowie i 136-tą Bogusław Herse, Adam Herse, Emilja Herse i Adam Herse w Warszawie, wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

PODRÓŻE WOJSKOWYCH POCIĄGAMI POSPIESZNEMI. Piszą nam z miasta: Od pewnego czasu dyrekcja kolejowa skasowała wagony III kl. przy pociągu pospiesznym warszawskim, wychodzącym z Krakowa o godz. 22·30 wieczorem. Zarządzenie to dotknęło jednak jedynie ludność cywilną, gdyż dla żołnierzy istnieje wóz III kl., który na domiar nawet w połowie nie bywa zapełniony. Zapytujemy, dlaczego ograniczenie takie dotykać ma ludność cywilną, która płaci za bilety, a w tych warunkach zmuszona jest opłacać bilet II kl., kiedy w wagonie dla żołnierzy tyle miejsc jest pustych? Czy i żołnierzy nie można skierować do pociągu osobowego, który odchodzi o 2 godziny wcześniej, a dla cywilnych zarezerwować ów jedyny wagon III kl. przy pociągu pospiesznym? Mamy prawo domagać się, aby ta anomalja została usuniętą, a od wojskowości domagamy się ograniczenia prawa wolnego przejazdu dla żołnierzy kurjerami do najkonieczniejszych służbowych podróży. Stan wojenny ustał u nas oddawna, ale nie ustały nienormalne stosunki kolejowe, zatruwające ludności życie i dające powód do słusznych skarg i zażaleń.

PASZPORTY ZAGRANICZNE DLA OBYWATELI LITWY ŚRODKOWEJ. Paszporty zagraniczne dla obywateli Litwy Środkowej wydawane są wyłącznie przez delegaturę rządu Rzeczypospolitej polskiej w Wilnie. W celu otrzymania paszportów zagranicznych należy się zwracać do odnośnych starostw.

Z MIĘDZYN. UNJI KATOL. ZWIĄZKÓW KOBIECYCH. Dnia 10, 11, 12 i 13 kwietnia odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem p. Marji Wodzickiej posiedzenie biura międzynarodowej Unji katol. związków kobiecych, założonej w roku 1910, do której należy obecnie 30 związków. W posiedzeniu wzięli udział oprócz przewodniczącej pp.: Miss Fletcher, Krystyna Giustiniani Bandini, De Velard, Gertruda Walterskirchen, Marja Wołoszakowska, ks. kanonik Podwin. Po przyjęciu na członków Unji kilku nowych związków rozpatrywano najważniejsze zagadnienia, będące na porządku dziennym, a odnoszące się do kwestji kobiecej. Postanowiono utworzyć 4 komisje, któreby się zajęły następującemi sprawami: 1) zachowanie i propagowanie wiary; 2) zwalczanie przez kobiety niemoralności, szerzonej przez: a) mody i tańce, b) kina i teatr; 3) handel żywym towarem; 4) przysposabianie kobiet do spełnienia obowiązków obywatelskich.

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Dnia 2 bm. odbył się olbrzymi wiec wszystkich pracowników państwowych, zwołany przez Narodową Partję robotniczą w sprawie nieprzyznania mnożnika pensyjnego w Krakowie. Przewodniczył prezes stronnictwa p. Możdżeński, referował Karol Kornicki i Albin Bobrowski. Przemawiali Perec, Dąbrowski, Górka, Górkiewicz i inni. Skreśliwszy obraz niedoli pracownika państwowego, zdanego na łaskę i niełaskę spekulantów, żądali wszyscy, by N. P. R. przez Klub sejmowy wziął ich w obronę w Sejmie i na Radzie ministrów, celem uchylenia krzywdzącej uchwały mnożnikowej. Dr Klimecki żądał nadto opodatkowania producenta rolnego i założenia Banku emisyjnego, aby drukowanie pieniędzy nie było zależnem od rządu. P. Bobrowski żądał ekspertów do subkomisji dla pragmatyki służbowej i zniżek dla rodzin pracowników państw., zaś p. Susłowski ochrony dla ajentów policyjnych, pobierających drobne kwoty tytułem wynagrodzenia. Rezolucje uchwalono jednogłośnie.

STANSIŁAW GRUSZCZYŃSKI, nasz tenor o światowej sławie przybył dziś do Krakowa z Warszawy, gdzie na zaproszenie tamtejszej opery wystąpił przed dwoma dniami po dłuższej nieobecności w operze »Carmen«, wywołując swoim śpiewem niebywały zachwyt. Krakowski koncert odbędzie się w niedzielę 24 bm. w sali »Sokoła«.

USIŁOWANE MORDERSTWO. Wczoraj przed trybunałem przysięgłych krakowskiego sądu karnego rozpoczęła się dwudniowa rozprawa przeciw Wojciechowi Przybyłce, oskarżonemu o to, że w jesieni 1920 r. we Frywałdzie usiłował Jakóba Stręczego nakłonić do morderstwa na osobie Walentego Kołacza, a nadto, że w tym czasie skradł cudze rzeczy, wartości 10.000 koron. Oskarżony, korzystając z nieobecności Walentego Kołacza, który przez dłuższy czas pozostawał w niewoli rosyjskiej, utrzymywał stosunki miłosne z jego żoną Franciszką. Miał on zamiar z nią ożenić się, licząc na to, że mąż jej już nie wróci. Dlatego, gdy Kołacz do domu z niewoli powrócił, Przybyłko znienawidziwszy go, postanowił go zamordować. Nie mając jednak odwagi sam dokonać zbrodni, postanowił pozyskać dla swych celów Jakóba Stręczego, o którym wiedział, że w roku 1915 zabił on Antoniego Kołacza, ojca Walentego, za co został skazany na 5 lat więzienia.

Na oświadczenie Stręczego, że zbrodni nie popełni, bo by był rozstrzelany, uspokoił go oskarżony, mówiąc mu, żeby się nie bał, bo on ma za sobą wszystkich sędziów i adwokatów, a nadto większą ilość gotówki. W dalszym ciągu dodał, że da mu karabin, który ma u siebie, przyczem poradził, aby zastrzelił Kołacza z ukrycia z lasu, gdy tenże będzie pracował w polu. Po zbrodni radził mu, aby przyszedł do niego do Krzeszowic, gdzie postara się o świadków, którzy stwierdzą jego alibi. Jakkolwiek w jakiś czas potem Walenty Kołacz istotnie został postrzelony, gdy pracował w polu, jednak śledztwo sądowe nie dostarczyło dowodu, że uczynił to Stręczy, którego alibi zostało stwierdzone. Natomiast brat Stręczego udowodnił, że sprawcą usiłowanego morderstwa był Przybyłko. W śledztwie, jak i podczas rozprawy oskarżony Przybyłko do winy się nie poczuwa. Wyrok zapadnie dzisiaj.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Grodzką 71, gdzie robotnik nieznanego nazwiska w zamiarze samobójczym poderżnął sobie gardło brzytwą. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Stan samobójcy nie budzi poważniejszych obaw.

WIELKIE WŁAMANIE. Onegdaj w godzinach popołudniowych niewyśledzony sprawca włamał się do mieszkania Marji Finker, zamieszkałej przy ul. Walgierza w Ludwinowie, gdzie skradł 300.000 mk. w gotówce oraz zegarek złoty, futro i inne przedmioty łącznej wartości 50.000 mk.

NIEBEZPIECZNY INKASENT. Onegdaj aresztowano w Krakowie Maurycego Lebwohla, lat 22, który będąc zajęty w sklepie powroźniczym Hirscha Finkelsteina przy ul. Wielopole 22 w charakterze pomocnika handlowego, podjął na rachunek wspomnianej firmy od różnych dłużników szereg wierzytelności na łączną sumę 30.000 mk.

KRADZIEŻ W KOMISARJACIE DLA SPRAW WALKI Z EPIDEMJAMI. Aresztowano Władysława Vamosza rodem z Miskolczu na Węgrzech, który na szkodę naczelnego komisarjatu dla spraw walki z epidemjami w Krakowie sprzeniewierzył większą kwotę pieniężną. Po przeprowadzeniu rewizji u aresztowanego, znaleziono znaczną ilość przedmiotów kancelaryjnych oraz 4 pary butów gumowych, pochodzących z kradzieży we wspomnianym komisarjacie.

MIŁE MAŁŻEŃSTWO. Policja krakowska aresztowała Agnieszkę Bałach, lat 30, którą przytrzymano w handlu skór Piotra Czubryły, ul. św. Marka 22, w chwili, gdy zamierzała zbiec ze skradzioną skórą boksową wartości 1620 mk. W kradzieży tej pomagał jej mąż Jan, który zdołał zbiec.

ARESZTOWANY GRUSZKA. Aresztowano w Krakowie Szczepana Gruszkę, lat 30 z Wołowic pod zarzutem włamania się do mieszkania gospodarza Jana Lila w Kryspinowie, któremu w nocy z 18 na 19 bm. skradziono różne przedmioty oraz pewną kwotę pieniężną łącznej wartości 100.000 mk.

NIEUZASADNIONY ALARM. Wczoraj o godz. 3 po południu zaalarmowano straż pożarną, że w drukarni »Naprzodu« wybuchł pożar. Przybyła na miejsce straż pożarna skonstatowała, że alarm był nieuzasadniony. Powstał on z tego powodu, że wrzucono do pieca nieco farby drukarskiej, a dym wydobywający się z pieca wzięto za pożar.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. W sobotę 23 bm. o godz. 7 wieczorem w Sekcji tomistycznej odbędzie się referat ks. Feliksa Hortyńskiego: »Fizyka Arystotelesa. Początek wszechświata materjalnego (z komentarzem św. Tomasza z Akwinu)«. Zebranie odbędzie się w Collegium novum w sali 32 (I piętro).

KONSTYTUUJĄCE ZEBRANIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOLOGICZNEGO odbędzie się w Krakowie w niedzielę 24 bm. o godz. 10½ w gabinecie geologicznym Uniw. Jagiell. z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, wykład dra Szajnochy: Wapienie cieszyńskie w Goleszowie na Śląsku; uchwalenie statutu Pol. Tow. Geologicznego i wybór zarządu; wykład dr Nowaka: Górotwórcze fazy Karpat i Alp, dyskusja i omówienie programu letnich wycieczek.

Z TOW. CHEMICZNEGO. W poniedziałek 25 bm. o godz. 6 w sali wykładowej III Zakładu chemicznego (ul. Grodzka 59, II p.) odbędzie się posiedzenie oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa Chemicznego, na którem wygłosi odczyt dr Wawrzyniec Jacek pt. »O szybkości rozpuszczania się ciał stałych w wodzie«. Goście mile widziani.

ODCZYT na temat »Sztuka człowieka przedhistorycznego (Hiszpanja i Francja)« wygłosi p. Eugenjusz Frankowski w sobotę 23 bm. o godz. 7 wieczorem w sali wykładowej miej. Muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego, Smoleńsk 9, I p.

MUZYKA KOŚCIELNA. Towarzystwo oratoryjne wykona w niedzielę 24 bm. o godz. 10 przed południem w kościele św. Anny »Missa solennis in honorem S. Ceciliae« Gounoda pod kierunkiem p. K. Garbusińskiego. W tercecie solowym współdziałają pp. N. Jakubowska, P. Kowal i A. Mazanek. Ponadto p. Jakubowska odśpiewa Massenetta: Modlitwę do M. Boskiej.

W DOMU OFICERA POLSKIEGO Y. M. C. A. (ul. Lubicz 16) odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o g. 8 wieczór ostatni koncert przy współudziale art. opery Ludwiki Jaworzyńskiej, art. opery A. Mazanka, prof. St. Lipskiego oraz orkiestry 2 p. saperów. Z dniem 25 kwietnia br. D. O. P. kończy swą działalność i zostanie zamknięty.

WIECZÓR HUMORU ze współudziałem pp. Żelskiej, Kolnaaki, Kalicińskiego, Minowicza i Kadena odbędzie się w niedzielę dnia 24 kwietnia w sali kinoteatru »Warszawa«, Stradom 15 o godz. 10 wieczór. Bilety przez cały dzień przy kasie.

Z kraju i ze świata.

MINISTER KOLEI ŻELAZNYCH JASIŃSKI zwiedził warsztaty kolei żelaznych w Warszawie przy ul. Chmielnej i przekonał się naocznie o nadzwyczajnej wydajności pracy, jakiej najstarsi pracownicy tych warsztatów nie pamiętają. Dość zaznaczyć, że w tym miesiącu wyjedzie z głównej naprawy pięć parowozów, rekord, jakiego dotąd nigdzie w warsztatach naszych nie osiągnięto. Minister rozmawiał z kierownikami działów i brygad, oraz z najstarszymi robotnikami tego warsztatu, z których jeden, liczący 88 lat, pracuje od 60 lat, mimo to nie da się młodym robotnikom wyprzedzić w pracy. W dziale mechanicznym i w kuźni przedstawili robotnicy zbiorową swą prośbę o polepszenie bytu, której minister wysłuchał życzliwie i obiecał udzielić ze swej strony najdalej idące poparcia. Opuszczając warsztaty, minister wyraził uznanie i podziękowanie naczelnikowi warsztatu i jego pomocnikom za wzorowe kierownictwo i nadzwyczajne rezultaty pracy.

SKAZANIE KOMUNISTÓW. (E. E.) Sąd okręgowy w Warszawie skazał komunistów Hejwla Bluma na 4 lata ciężkiego więzienia i Lejzora Hirsteina na 6 miesięcy więzienia za porozumiewanie się z delegacją spartakusowców i używania fałszywych paszportów, tudzież uchylania się od służby wojskowej.

PRZESYŁANIE PIENIĘDZY DLA LETNIKÓW NA POMORZU POLSKIM. Ministerstwo poczt i telegrafów zwraca uwagę podróżnych, wyjeżdżających do polskich miejscowości kąpielowych lub klimatycznych nad Bałtykiem (Pomorze Polskie), że do tych miejscowości można ze wszystkich dzielnic polskich przesyłać pieniądze nietylko listami wartościowymi, ale także przekazami pocztowymi, a nadto za pomocą przekazów P. K. O. Dla osób, udających się do Gdyni, Pucka, Redy, na Hel itd., przez Gdańsk udogodnienie to jest ważnem ze względu na trudności przewozu pieniędzy przez obszar wolnego miasta Gdańska, obszar ten bowiem jest pod względem walutowym uznany za teren zagraniczny, wobec czego podróżni muszą się zaopatrywać w specjalne zezwolenie na przewóz marek polskich.

PRZEMYŚL, 21 kwietnia. (Sprawa fałszerzy tysiącmarkówek. — Z sali sądowej). W grudniu 1920 r. aresztowano w naszem mieście kilka osób pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych banknotów tysiącmarkowych. W ubiegłym tygodniu wypuszczono na wolną stopę Abrahama, Fabiana i Izraela Gitterów. Śledztwo przeciw nim zostało z powodu braku dowodów wstrzymane. W więzieniu pozostał tylko Ascher Gitter.

Przed trybunałem przysięgłych zasiedli onegdaj na ławie oskarżonych Wasyl Kadyło, Mikołaj Kadyło i Iwan Czoba, oskarżeni o popełnienie całego szeregu rabunków i gwałtów w Stojańcach i Nikłowicach. Wasyl Kadyło odpowiadał za zbrodnię zamordowania śp. Jana Hapiaka. Rozprawa ta była echem inwazji ukraińskiej we wschodnich powiatach Małopolski. Po przeprowadzonej rozprawie potwierdzili sędziowie przysięgli główne pytania w kierunku zbrodni zabójstwa, kradzieży i rabunku co do Wasyla Kadyły i Iwana Czoby, zaś co do Mikołaja Kadyły zaprzeczyli wszystkie pytania. Wobec tego trybunał zasądził Wasyla Kadyłę na 8 lat, a Iwana Czobę na 2½ roku ciężkiego więzienia, zaś Mikołaja Kadyłę uwolniono.

PO TRAKTACIE RYSKIM. Dnia 21 bm. o godz. 12 w nocy władze polskie opuściły na pograniczu powiatu stołpeckiego połowę pasa neutralnego. Ludność nieuprzedzona w porę o tem, widząc nadciągające oddziały bolszewickie — w panice zbiegła za polski kordon. Spodziewane jest przesiedlenie się tłumne ludności powyższego terenu na ziemie Rzeczypospolitej.

Bolszewicy ewakuują cały obszar począwszy od granicy traktatowej polskiej aż za Mozyrz. Między innemi ewakuują olbrzymią fabrykę fornieru w Kopcewiczach, w Ptyczu zaś wszelkie urządzenia warsztatów przemysłu drzewnego. Uchodząc z całego obszaru bolszewicy zabierają nawet urządzenia młynów włościańskich.

OBCHÓD ROCZNICY NAPOLEOŃSKIEJ. »Journal de Pologne« donosi z Paryża, że w łonie komitetu obchodu rocznicy Napoleona utworzyła się sekcja francusko-polska, w skład której weszli między innymi Władysław Mickiewicz, deputowany Marin, prezes stowarzyszenia przyjaciół Polski, hr Jan Tarnowski i kilka wybitnych osobistości francuskich.

BŁĄD DRUKU. W poprzednim numerze »N. Ref.« na 2 stronicy ostatnia szpalta pod artykulikiem w kronice pt. »Śmierć polityka francuskiego«, znalazł się ustęp, zaczynający się od słów... »ljardów 780 miljonów, a wydatkach« itd. Ustęp ten został przerzucony z pod artykuliku na 3 stronie, dział ekonomiczny pt. »Preliminarz budżetowy min. byłej dzielnicy pruskiej«, którego był dokończeniem.

ZMARLI.

Teresa Ciszkiewiczowa, lekarka, specjalistka do chorób kobiecych, zajmująca poważne w świecie lekarskim stanowisko, zmarła w Warszawie w 72 roku życia.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 23 bm.: »Brzydki Ferante«.

Niedziela, 24 bm. po poł.: »Don Juan«, wieczorem »Orlątko«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Sobota, 23 bm.: »Ciężkie czasy«.

Niedziela, 24 bm. po poł.: »Królowa przedmieścia«, wieczorem »Ciężkie czasy«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Niedziela, 24 bm. po poł.: »Niespodzianki rozwodowe«, wieczorem »Niespodzianki rozwodowe«.

Poniedziałek, 25 bm.: »Panna Maliczewska«.

Wtorek, 26 bm.: »Panna Maliczewska«.

Środa, 27 bm.: »Panna Maliczewska«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Sobota, 23 bm.: »Tajemnicza dama«.

Niedziela, 24 bm. po poł.: »Tajemnicza dama«, wieczorem »Tajemnicza dama«.

Teatr „Bagatela“.

»PANNA MALICZEWSKA«.

Sztuka w trzech aktach Gabrjeli Zapolskiej.

W bogatym i tak bardzo różnorodnym dorobku Gabrjeli Zapolskiej, niema drugiej sztuki, w któreby obyczajowy problem występował w jaskrawszych zarysach, w którejby nerw sceniczny autorki występował plastyczniej, niż w „Pannie Maliczewskiej“. Przemawia tu życie swoim brutalnym krzykiem, a pogwałcona i spaczona moralność zasad podnosi płomienny bunt przeciw konwencjonalizmowi, tolerującemu brud i zgniliznę obyczajową. Gdy w Dulskiej przeważał pierwiastek satyryczny, tutaj jądrem kwestji moralność sama bez moralizatorstwa. Biedne spodlone życie statystki teatralnej, woła wielkim głosem protestu przeciw stosunkom, tolerującym haniebną frymarkę. Tylko czasem za wiele na scenie realizmu. Jak słusznie zauważył jeden z krytyków. Zapolska za wiele daje w swych komedjach obserwacji — za wiele rzeczy widzi. Stąd pewne przeładowanie realizmu, rodzące uczucie przesytu realnego. Zresztą o sztukach Zapolskiej powiedziano już tyle, że każda rekapitulacja jej dzieł scenicznych, potwierdzić tylko może uwagi już ustalone i sądy sformułowane.

Grano wczoraj Maliczewską w „Bagateli“, z małemi wyjątkami, we wszystkich rolach doskonale, o co postarał się reżyser, p. Nowacki, który we Lwowie współdziałał przy inscenizacji premjery. Szkoda, że sam tym razem nie wyznaczył sobie udziału w tym koncertowym zespole. Trzymała go najświetniej p. Werniczówna, która po raz pierwszy, we właściwej dla siebie wielkiej roli, występując, przedziwnie wycieniowała figurę Maliczewskiej, ukazując w blaskach złotego śmiechu, głęboką tragedję nieszczęśliwego dziewczęcia. Może w scenach pierwszego aktu za wiele było rozhukania trywjalnego, w następnych zato rozwinęła p. Werniczówna świetnie psychologiczny podkład roli, wydobywając z niej sentyment czasem tragikomiczny, ale zawsze z głębi zranionej duszy płynący, i udzielający się trwałem wrażeniem widowni. Doskonałą w roli starej praczki-meklerki, była p. Modzelowska, szkoda tylko, że nie udał jej się akcent lwowski, który usiłowała niefortunnie zastąpić rosyjskim. P. Polański pomysłowo opracował rolę Dauma. Reszty zespołu w pełnem werwy tempie dopełniały panie Sznage-Andruszowska, Czajkowska i Gorayska, oraz pp.: Ziembiński i Orzechowski. Doskonale wyreżyserowana scena serenady studenckiej przyczyniła się do ożywienia akcji. Urządzenie sceny w akcie pierwszym zwracało uwagę drobiazgowością realistyczną.

W. Pr.

Z pracowni malarskich.

U WINCENTEGO WODZINOWSKIEGO.

Jasne słońce, gorąca gra kolorów, życie wiejskie w pełnej krasie, w złotym uśmiechu młodości, w doskonałej charakterystyce wita nas w pracowni Wincentego Wodzinowskiego. Spotkać tu można zawsze modela lub modelkę z Łobzowa lub Bronowic, pozujących niezmordowanemu w trudzie artyście do jego obrazów i studjów z ży-

cia ludu polskiego. Wierny umiłowaniom młodości, porwany malowniczością typów ludu krakowskiego, wkłada w nie swą duszę. Niemasz dziś w Polsce salonu, gdzieby nie było jednego lub więcej studjów ludowych Wodzinowskiego. Z całej plejady malarzy ludowych, on najwierniej ostał się przy sztandarze i uczynił z tego zamiłowania podstawę swej bujnej i niesłychanie płodnej twórczości.

Zastałem Wodzinowskiego wykończającego studjum portretowe dwojga małżonków pp. K. w strojach wiejskich. Obok tego obrazu, widniało na sztalugach kilka kompletnych scen z życia ludowego, ujmujących siłą charakterystyki i kolorytu. »Starzec w uwizgach«, »Plotki«, »Perswazje«, oto tytuły scen rodzajowych, doskonale ujętych i niosących duże malarskie wartości. Obrazy te w mig znikają z pracowni, zanim autor zdąży zawiesić je w pałacu Sztuki.

Odwracam oczy i wzrok mój pada na olbrzymie płótno, zajmujące całą ścianę pracowni. To głośna „Msza królewska na Wawelu“ — synteza studjów w Matejkowskiej majstorszuli — obraz już do trzech czwartych wykończony, nad którym Wodzinowski z wielką usilnością pracuje.

Od pracy nad tym obrazem odrywa artystę konieczność pracy zarobkowej, zmuszająca go do zmieniania natchnień talentu na drobną monetę. Obecnie nadeszła pora, w której koniec ma uwieńczyć wysiłek lat kilkunastu. „Msza królewska na Wawelu“, sądząc z wrażenia, jakie obraz już w dzisiejszem stadjum budzi, będzie wspaniałem wskrzeszeniem tradycji historycznego malarstwa polskiego, przechowanej i kontynuowanej przez jednego z najlepszych wychowańców Matejkowskiej uczelni.

W.

Pod znakiem wywłaszczenia.

I.

Od kilku dni odbywa się w krakowskiej komisji okręgowej ziemskiej kadencja w przedmiocie wywłaszczeń, czyli jak się odnośna ustawa wyraża, »przymusowego wykupu dóbr prywatnych w wykonaniu ustawy o reformie rolnej z 15 lipca 1920«.

Z pięciu znanych podpisanemu przypadków orzekła komisja w trzech przypadkach wywłaszczenie bez dopuszczenia jakichkolwiek dowodów, przedstawionych przez ekspropriatów na rozprawie głównej, opierając się na orzeczeniach powiatowego komisarza ziemskiego.

Już ta znamienna cecha nieprawdopodobnego pośpiechu, z jakim zadecydowano o egzystencji trzech rodzin dotychczasowych posiadaczy odnośnych majątków, nasuwać musi poważne refleksje i budzić głęboką troskę każdej jednostki, mającej poczucie praworządności. O ileż jednak więcej uderzyć musi każdego bezstronnego obserwatora tego znamiennego zjawiska ta dalsza okoliczność, że we wszystkich trzech wypadkach rozchodziło się o majątki zniszczone w czasie wojny!

Bo zważmy tylko. Ustawa wyraźnie rozróżnia majątki »nie prawidłowo z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej gospodarowane«, od majątków »zniszczonych przez wypadki wojenne, jeśli właściciel nie podjął w miarę możności prac, zmierzających do umożliwienia regularnej gospodarki«, zaliczając pierwsze z nich do kategorji majątków, mających być na pierwszem miejscu wywłaszczonemi, zaś przepisując dla drugiej kategorji kolejność dopiero w ósmym(!) punkcie. Skoro tedy ustawa nie mogła się dopuścić oczywistej antynomji w statuowaniu tych dwóch punktów, to temsamem prawidłowa jej wykładnia nie pozwala na taką dowolność w ustawianiu tej kolejności, że majątek, który dopiero na ósmem miejscu ma być przymusowo wykupionym, można dowolnie przesunąć do punktu pierwszego.

Oczywistą jest rzeczą, że nieprawidłowość gospodarki, mająca swą przyczynę w zniszczeniu majątku wskutek wypadków wojennych, musi być inaczej oceniona, niż tasama nieprawidłowość, ujawniona w majątku nie zniszczonym przez wojnę, gdzie przyczyny niedbałej gospodarki szukać należy raczej w indywidualnej sferze właściciela, jako brak wiedzy rolniczej, pracowitości, niezaradność itp., aniżeli w warunkach przedmiotowych. Jeżeli jednak już sama ustawa, jako taka, nasuwa wiele ujemnych uwag, które wyraziły bardziej odemnie powołane pióra (prof. Jaworski, Bujak, dr Raczyński), to o ileż dopiero jej błędna interpretacja, względnie samowolne stosowanie jej poszczególnych przepisów, to zło spotęgują.

Oceniając choćby tylko prima vista ten przepis ustawy (punkt 1), o nieprawidłowo gospodarowanych majątkach, uderzyć musi nawet laika dodana do tego pojęcia nieprawidłowości szczególna jej kwalifikacja, a mianowicie, że musi się to dziać z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej. Już samo w sobie pojęcie nieprawidłowości, jako takiej, każe wnikać w szczegóły, któreby wykazały ponad wątpliwość przedmiotową nieprawidłowość, a cóż dopiero gdy ma ona powodować uszczerbek dla wytwórczości krajowej. Niewątpliwie, jeżeliby właściciel majątku glebę buraczaną o dotychczasowej znacznej wydajności tego produktu, zaniedbywał do tego stopnia w kulturze, by siał jedynie i stale trawy pastewne, to takie zmniejszanie kontyngentu buraków, potrzebnych jako surowiec do cukrowni, zaliczyć by można do oczywistego uszczerbku dla wytwórczości krajowej. Jest jednak rzeczą conajmniej wątpliwą, czy samo stwierdzenie mniejszej wydajności gleby, może już być podciągniętem pod pojęcie takiej nieprawidłowości, która aż dla wytwórczości krajowej stanowi uszczerbek.

Pomijając jednak tę wątpliwość, godzi się zapytać, czy majątek, zniszczony przez wypadki wojenne, a więc wykazujący w swem zagospodarowaniu przedewszystkiem z tego powodu nieprawidłowość, może być podciągnięty pod punkt 1) ustawy, to znaczy zrównany co do stopnia wywłaszczalności z innemi majątkami, które klęską wojenną nie zostały dotknięte. Zdaje mi się, że tutaj wzdraga się poczucie sprawiedliwości i zmysł moralny u każdej umysłowo i etycznie normalnej jednostki, bez względu na stopień i jakość jej wykształcenia, by te dwie kategorje ze sobą zrównać. Jeżeli ustawa uczyniła tak znaczny dystans w kolejności wywłaszczenia od 1 do 8, to ta znamienna cecha ustawy nie może w prawidłowej interpretacji (czyli jak się ustawodawca wyraża „wykładni prawa“) zostać tak pominięta, jak to czynią orzeczenia świeżo zapadłe w krakowskiej Okręgowej komisji ziemskiej.

A dalej. Artykuł 44 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o organizacji urzędów ziemskich, nakazuje wyraźnie przeprowadzenie postępowania dowodowego, które między innemi żąda badania świadków i opinji »biegłych«, czyli znawców, zaznaczając przytem wyraźnie, że świadkowie ci mają być z reguły badani pod przysięgą, a komisja »w razach wątpliwych winna zastosować nagół przepisy ustawy o postępowaniu cywilnem«.

Gdyby więc nawet wyrażony tutaj pogląd, że inaczej należy oceniać majątki, zniszczone wojną, a inaczej majątki, które mimo tego, iż klęsce wojennej nie uległy, są nieprawidłowo gospodarowane, uznał ktoś za zupełnie odosobniony i mylny, uważając, że ten dystans kolejności i słowa ustawy są jedynie ozdobą stylistyczną, czy jakąś figurą graficzną w tej ustawie, to chyba i ten nieprzejednany krytyk wyrażonego tu przezemnie poglądu zgodzi się może na to, że skoro kwestja ta jest conajmniej wątpliwą, to należy tembardziej przystąpić do normalnego, w art. 44 przewidzianego, postępowania dowodowego i na zasadzie wyników dowodów przeprowadzonych w myśl prawidłowych przepisów proceduralnych na samej rozprawie, powziąć tak ważne orzeczenie, jakiem jest wywłaszczenie majątku.

Tymczasem jakąż praktykę spotykamy w omawianych przezemnie trzech wypadkach, w krak. okręgowej komisji ziemskiej? Wystarczy z reguły zupełnie opinja miejscowego komisarza ziemskiego, nawet choćby dla odmiany referent rolniczy odnośnego starostwa był odmiennego zdania (jak to było w jednym wypadku), by bez dopuszczania jakichkolwiek dowodów powziąć decyzję, która tak głęboko sięgnąć ma w stosunki społeczne i ekonomiczne naszego państwa. Powzięta bowiem w takich warunkach uchwała wywłaszczająca, krzywdząc najdotkliwiej bezpośrednio interesowanych, bo materjalnie i moralnie, wyrządza jednocześnie niepowetowaną szkodę również i ogółowi, albowiem utwierdza jednych, i to najliczniejszych, w tem błogiem przekonaniu, że przepisana ustawą rozprawa jawna w komisji okręgowej jest tylko czczą formą, a o wywłaszczeniu właściwie decyduje komisarz ziemski (będący zresztą nie zawsze nawet rolnikiem, lecz np. prawnikiem), u drugich zaś niszczy poczucie praworządności i tak dostatecznie już nadwątlone czasu wojny, a trzecich napawa poważną troską o całość bezpieczeństwa prawnego, bez którego o żadnem uzdrowieniu stosunków socjalnych, ekonomicznych i finansowych u nas mowy być nie może.

Dr Roman Bogdani.

Różne wiadomości polityczne.

RZĄD PRUSKI. Stegerwald został ponownie wybrany 227 głosami pruskim prezydentem. Socjalista Braun otrzymał 100 głosów. Nowy gabinet pruski został już utworzony. Socjaliści nie weszli do niego. Nowy rząd, wedle oświadczenia Stegerwalda, ma wyrażać »jednolity front obywatelski«. Socjaliści większości, niezawiśli socjaliści zapowiedzieli już wspólną opozycję tak w sejmie pruskim, jak i w parlamencie niemieckim.

NA WYSPIE ŚW. HELENY. Prasa londyńska donosi, że francuski komitet napoleoński czynił starania, aby pozwolono delegacji francuskiej udać się na wyspę św. Heleny w celu uczczenia pamięci Napoleona. Władze angielskie postanowiły jednak, że dzień 5 maja będzie czysto angielską uroczystością ku czci Napoleona. Dzień ten będzie świętem wyspy. Na czele komitetu stanie gubernator wyspy. Będzie to hołd Anglików dla wielkiego wodza francuskiego, aby „zacieśnić węzły między narodami, które były od wieków szanującymi się wrogami, a obecnie sprzymierzyńcami“.

Dział ekonomiczny.

STRAJK W ANGLJI.

Nauen, 23 kwietnia (PAT). Federacja górników angielskich według ostatnich doniesień z Londynu **odrzuciła ostateczne warunki właścicieli kopalń.**

WĘGIEL BRUNATNY W WIELKOPOLSCE.

Rozwój życia gospodarczego w Wielkopolsce, które z chwilą odrodzenia państwa polskiego rozwija się z wyjątkową siłą, musi zwalczać nie tylko ogólne trudności, w jakich znajduje się cała Polska, lecz specjalnie cechujący dzielnicę wielkopolską zanik eksploatacji węgla, którego jest tam poddostatkiem. Przed wojną, fachowcy niemieccy oceniali zapasy węgla brunatnego na 2 miljardy metrów sześciennych. Niemcy projektowali założenie kopalń węgla brunatnego pod Ostrzeszowem i Lesznem, oraz pod Wieluniem i Gostyniem, czynione jednak próby spełzły na niczem, ze względu na bardzo trudne warunki eksploatacji, polegające na pokładach wodonośnych, towarzyszących węglowi. Jedynem miejscem w Wielkopolsce, gdzie trudności tych nie napotykano, były okolice Sierakowa koło Międzychodu, gdzie już przed 50 laty zaczęto wydobywać węgiel bez wielkich trudności. Była to jednak kopalnia niewielka, która produkcją swą obsługiwała tylko najbliżej położone przedsiębiorstwa przemysłowe. Należała ona do gwarectwa „Klara IV.“, które wspólnie z gwarectwem „Waldemar“, posiadało koncesje górnicze na olbrzymie obszary, gdyż wynoszące 83 klm. kw. Na początku wojny gwarectwa te produkowały 400—500 wagonów rocznie. W r. 1918 kopalnia ta przerwała zupełnie produkcję.

O ile jednak uruchomienie tej kopalni nie miało żadnego znaczenia dla gospodarki krajowej Niemiec, posiadających nadmiar węgla własnego, o tyle dla okolic Sierakowa, a nawet dla całego Poznańskiego, z chwilą połączenia się z Polską, dał brak tych kopalń odczuć bardzo dotkliwie.

To też prywatna inicjatywa poczyniła starania w kierunku uruchomienia wspomnianych kopalń. Na początku 1920 r. powstało konsorcjum, które przy wybitnym współudziale Banku handlowego w Poznaniu, wykupiło udziały obu gwarectw niemieckich, przekształcając je w bieżącym roku na Towarzystwo akcyjne.

W lecie ubiegłego roku przystąpiono do budowy nowej kopalni przy torze kolejowym Międzychód-Szamotuły. Mimo znacznych trudności, wywołanych obecnemi warunkami pracy, dwa zaprojektowane szyby zostały już ukończone. Dopływ wody, jak i w starej kopalni, okazał się nieznaczny, co ułatwia eksploatację. Obecnie prace kopalni polegają głównie na spiesznem przeprowadzeniu chodników w pokładzie węglowym. Gatunek węgla jest doskonały, posiada wartość opałową około 5000 kalorji. Produkcja dzienna wyniesie około 35 wagonów. W najbliższym czasie rozpoczną się prace nad budową trzeciego szybu, tak, że produkcja kopalń sierakowskich wynosić będzie około 20.000 wagonów węgla brunatnego rocznie, co przy uwzględnieniu stosunku wartości cieplikowej węgla brunatnego do kamiennego, stanowiłoby około 10% całego zapotrzebowania dzielnicy poznańskiej.

WOLNY HANDEL SOLĄ. Warszawski »Przegląd Wieczorny« donosi, że w najbliższym czasie zostanie zaprowadzony wolny handel solą.

* **NOWA KOPALNIA ŻELAZA.** Z Warszawy donoszą: Pod Praszką, w powiecie wieluńskim, otwarto nową kopalnię rudy żelaznej, na gruncie majątku hr. Potockiego. Eksploatowaniem kopalni zajmuje się towarzystwo pod nazwą „Praszka-Pilawa“. Za czasów panowania rosyjskiego brak komunikacji, uniemożliwiał byt tej kopalni. W czasie okupacji niemieckiej przeprowadzono kolejki podjazdowe do Kluczborga i Olesna, co ułatwiło obecnie otwarcie tej kopalni. Obecnie projektowane jest zbudowanie kolei, łączącej bezpośrednio Wieluńskie z Częstochową, co przyczyni się do jeszcze większego rozwoju przemysłowego tej okolicy.

* **ORGANIZACJA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO.** W tych dniach do „Centralnego związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów“, jako instytucji, zrzeszającej organizacje całej Polski, zgłosił akces „Związek zawodowy wielkiego przymysłu chemicznego państwa polskiego“. Myśl stworzenia związku przemysłu chemicznego, na wzór wielu innych gałęzi przemysłu, które już oddawna zrzeszyły się w związki zawodowe, istniała od dłuższego czasu. Trudność zrealizowania tych zamierzeń, nastręczała wielka różnorodność przedsiębiorstw chemicznych, których część w luźny tylko sposób z produkcją chemiczną jest związana. „Związek zawodowy wielkiego przem. chem. państwa polskiego“, na zasadzie statutu, zatwierdzonego przez ministra spraw wewnętrznych w dniu 1 stycznia b. r., ma na celu zrzeszenie wszystkich czysto chemicznych fabryk w kraju, dla podniesienia rozwoju polskiego przemysłu chemicznego, oraz wspólnej reprezentacji i obrony jego interesów.

* **WYDZIERŻAWIENIE SALIN W KAŁUSZU.** Jak się dowiadujemy, saliny w Kałuszu, będące własnością rządową, zostały przez skarb wydzierżawione prywatnemu przedsiębiorstwu, mianowicie akcyjnej Spółce „Kalusz“, za rocznym czynszem półtora miljona marek. Rząd wyjaśnia wydzierżawienie salin tem, że są one nie wielkie i znajdują się w pobliżu terenu soli potasowej, eksploatowanej przez Spółkę „Kałusz“, która w ten sposób będzie mogła racjonalnie prowadzić administrację salin, razem ze swojem przedsiębiorstwem. Interesy skarbu są zabezpieczone, ponieważ rząd jest również głównym akcjonarjuszem Spółki salin.

* **WOLNY HANDEL Z ZAGRANICĄ.** Wedle oświadczenia ministra handlu, Przanowskiego, w ministerstwie jest rozważany obecnie projekt wprowadzenia wolnego handlu w stosunkach z zagranicą. Według tego projektu, cały szereg Towarzystw ma być zwolniony od pozwoleń przywozu, z wyjątkiem przedmiotów zbytku. Z towarów luksusowych, będą dopuszczane te, które jednocześnie są surowcami dla niektórych gałęzi przemysłu krajowego, jak n. p. jedwabie dla wyrobu krawatów, lakiery do obuwia i t. d. Te gałęzie przemysłu krajowego, które wymagają specjalnej ochrony, będą zabezpieczone przez odpowiednie cła. Wprowadzenie tego systemu ma nastąpić za kilka miesięcy i po nowych zbiorach, a więc nie będzie się odczuwało zapotrzebowania wielkiej ilości artykułów z zagranicy i kiedy wskutek tego poprawi się nasza waluta.

MINISTER HANDLU WOBEC TARGÓW WSCHODNICH. Ze Lwowa donoszą: Prezes komitetu wykonawczego targów wschodnich dyrektor Turski odbył z ministrem handlu Przanowskim dłuższą konferencję. Dyr. Turski zawiadomił ministra, że komitet organizacyjny zamianował go prezesem honorowym targu, a następnie przedstawił mu w dłuższym wywodzie organizację i cel targów wschodnich. Minister z zajęciem wysłuchał wywodów, uznał inicjatywę Lwowa za szczęśliwą i przyrzekł pełne poparcie. Minister zawiadomił, że przedstawi sprawę targów wschodnich na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów i zakończył zapewnieniem, że komitet może liczyć na subwencję rządową.

LWOWSKA IZBA HANDLOWA i PRZEMYSŁOWA na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła urządzić gremjalną wycieczkę na targ w Poznaniu, i oświadczyła się za uchyleniem moratorjum z dnia 1 października, a równocześnie za zatrzymaniem w całej rozciągłości moratorjum sędziowskiego, oraz wyraziła życzenie, aby rząd rozpoczął rokowania z państwami o wysokiej walucie w sprawie wyrównania długów przedwojennych.

* **NIEMCY ZAMIERZAJĄ OTWORZYĆ GRANICĘ DLA EKSPORTU TOWARÓW DO POLSKI.** W Poznaniu w kołach przemysłowych otrzymano wiadomość o cofnięciu w najbliższym czasie przez rząd niemiecki zakazu wywozu towarów z Niemiec do Polski.

LIKWIDACJA MAJĄTKÓW NIEMIECKICH W BYŁYM ZABORZE PRUSKIM. (East Express). Na podstawie traktatu wersalskiego, na obszarze Rzeczypospolitej podlega likwidacji wszelka własność zarówno ruchoma, jak i nieruchoma, obywateli niemieckich, austrjackich i węgierskich. — W myśl tej zasady z byłej dzielnicy pruskiej ulec ma likwidacji około 6.000 osad kolonizacyjnych, oraz 200 do 300 tysięcy morgów własności większej poza objektami likwidacyjnemi w miastach (nieruchomości zakładów przemysłowych, fabryki, realności i t. d.). Likwidacji nie podlega własność osób, które w dniu 10 stycznia 1920 roku miały obywatelstwo polskie. Obywatelstwo to posiadały na całym obszarze byłej dzielnicy pruskiej wszystkie osoby, które w czasie od 1 stycznia 1908 do 10 stycznia 1920 roku miały tu stałe miejsce zamieszkania, oraz wszyscy ci, którzy się urodzili na terytorjum Rzeczypospolitej z rodziców, mających tu stałe miejsce zamieszkania. Osobom przysługuje prawo opcji na rzecz obcego państwa, lecz chociażby skorzystali z tego prawa, własność ich nie będzie podlegać likwidacji.

Niemcy usiłują odmiennie interpretować artykuł co do opcji. Dowodzą oni, że wszystkim Niemcom przysługuje prawo opcji bez wyjątku. Interpretacja ta nie jest zgodna ze ścisłem brzmieniem traktatu. W realizacji likwidacji nastręczają się różne trudności, które usunąć będzie można jedynie w drodze układów międzynarodowych. Do tych trudności należy uregulowanie szkód wojennych, wyrządzonych obywatelom Polski przez Niemców i formacje niemieckie, dalej uregulowanie hipotek zagranicznych dla własności polskich i t. p. Urzędy likwidacyjne prowadzą tymczasem jedynie prace przygotowawcze, jak na przykład regestrację objektów, podlegających likwidacji, segregowanie ich na poszczególne kategorje i t. d.

* **SPOLSZCZENIE CUKROWNI.** Według „Danziger Neueste Nachrichten“ cukrownia w Chełmży na Pomorzu, na zebraniu, odbytem z początkiem tego miesiąca, postanowiła zmienić nazwę firmy na polską, oraz akcję rozdzielić między producentów buraków, Polaków. Z ilości 1625 akcyj, 200 znajdowało się w Niemczech. Już przed wojną i w czasie wojny, wykupiono z rąk niemieckich 160 akcyj, które cukrownia ma zamiar sprzedać również Polakom, po cenie 800 marek niemieckich lub 11.000 marek polskich. Nowa emisja akcyj zależy od zgody akcjonarjuszów.

WYCIECZKA POLSKA W BUDAPESZCIE. Z Budapesztu donoszą 20 bm.: Wczoraj wieczorem przybyła do Budapesztu polska delegacja dla spraw gospodarczych. Dworzec wschodni był bogato udekorowany w polskie i węgierskie sztandary. W salonie dworskim dworca kolejowego zebrało się na powitanie gości liczne grono wybitnych osobistości węgierskich. W chwili nadejścia pociągu z delegacją polską, chór budapesztenskiego towarzystwa śpiewackiego zaintonował hymn polski, poczem członek magistratu Fock, powitał gości serdecznem przemówieniem w imieniu stolicy Węgier. Następnie po wygłoszeniu mów powitalnych przez przedstawicieli rządu węgierskiego i węgiersko-polskiej Izby handlowej, podziękował przewodniczący warszawskiej Izby handlowej polsko-węgierskiej, Tołłoczko, za serdeczne przyjęcie zgotowane delegacji polskiej. Delegat polski dał wyraz przeświadczeniu, że Węgry i Polska również w przyszłości będą żyły w serdecznej przyjaźni. Powitanie zostało zakończone odśpiewaniem hymnu węgierskiego.

KONFERENCJA KOMUNIKACYJNA W BARCELONIE została ukończona. 19 państw, pomiędzy niemi Austrja, Jugosławja i Czechosłowacja podpisały układ transitowy. 13 państw odmówiło umowy w sprawie rzek spławnych o znaczeniu międzynarodowem. Danja podpisała protokół w sprawie rozszerzenia umowy na wszystkie spławne rzeki. 15 państw podpisało deklaracje co do praw państw do flagi narodowej. Wszystkie delegacje podpisały akt końcowy. Hanotaux wygłosił mowę, w której wyraził zaufanie Lidze narodów.

GROŻBA WYBUCHU STRAJKU ROBOTNIKÓW MORSKICH W AMERYCE. W Nowym Yorku istnieje poważne niebezpieczeństwo wybuchu z dniem 1 maja strajku robotników morskich, gdyż towarzystwa okrętowe i przedstawiciele robotników morskich w czasie ostatnich pertraktacyj nie mogli dojść do porozumienia. Właściciele okrętów twierdzą, że jeżeli robotnicy nie ograniczą swoich żądań, wówczas konkurencja z zagranicznemi towarzystwami okrętowemi będzie niemożliwa, natomiast przedstawiciele robotników morskich grożą wstrzymaniem wszelkiej żeglugi morskiej i wybrzeżnej na Oceanie Atlantyckim i Spokojnym.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Sytuacja tasama. Dalej w obrotach wszelkimi papierami rezerwa i zastój. Akcjami przemysłowemi i handlowemi dokonano wszystkiego siedmiu transakcyj po kursach onegdajszych lub niższych od 10—250 punktów. Dwanaście gatunków bez ruchu. Tosamo w akcjach bankowych i papierach lokacyjnych.

Dolary wyższe o 20 punktów, franki francuskie o 2, marki niemieckie o ¼ punkta. Reszta walut i dewiz niezmieniona.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 22 kwietnia 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	530'—	580'—
Transakcja		550'—
Bank Hipoteczny	680'—	740'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	725'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'
Bank Związku spółek zarobk.	4290'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	850'—	950'—
Transakcja		900'—
Polskie Tow. handlowe IV	600'—	700'—
Transakcja		640'—
»Polski Gloc«	1750'—	1850'—
Zieleniewski	6800'—	7200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow. II	2100'—	2300'—
»Lemcsz« fabr. masz. roln.	4000'—	4100'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol. I-III	2600'—	2800'—
Transakcja		2700'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol. IV	2300'—	2500'—
Transakcja		2400'—
»Automotor« fabryka samochodów	2100'—	2300 —
Transakcja		2200'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5300'—	5600'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	7200'—	7500'—
Transakcja		7300'—
Polska Nafta	2650'—	2850'—
Transakcja		2750'—
Elektrownia w Sierszy	1600'—	1800'—
»Oikos« T. A.	3600'—	3800'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	950'—	1150'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	790'—	810 —		
Franki francuskie	57'—	59'—	59'—	61'—
Franki szwajcarskie			130'—	140'—
Marki niemieckie	11'25	12'25	11'75	12'75
Korony austr.	1'15	1'20	1'20	1'30
Korony czeskie	10'—	11'—	10'50	11'50
Lei rumuńskie	11'—	12'—		
Liry włoskie	30'—	32'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 22 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% z 1917 trans. 113'50, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 257—257'50, żądano 259, poszukiwano 256, 5% Warszawy trans. 340'50 341'50, żądano 342, poszukiwano 340, 4½% Warszawy trans. 294.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka: trans. 835—842—838, sprzedaż 842, kupno 800, franki francuskie gotówka trans. 61'50—62'25, sprzedaż 63, kupno 61, funty szterlingi gotówka trans. 3200, sprzedaż 3300, kupno 3200, marki niemieckie gotówka: sprzedaż 12'80, kupno 12'50, czeki trans. 12'50—12'70.

Akcje warszawskie: Bank kredytowy warszawski — 3 emisja 2750, 5 emisja 2575, Lilpop Rau-Lewenstein 1 emisja 2775—2825—2800, 2 emisja 2575, 2625, 2675, Rudzki 20800—20650, Starachowice 1—2 emisja 6825—6650—6675, Tow. zakładów żyrardowskich 35000—33500—34000, Żegluga 2200—2275, 4 emisja 2100—2125, Borkowski 2850—2725—2740, **Firley** 2900—2850—2900, Warszawska fabryka cukru [illegible] 9600, Ostrowieckie zakłady 7650—7600, Zawiercie 28500—28000—28250.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 22 bm.: Renta majowa 101, austr. renta koronowa 101, renta lutowa 103, węgierska renta koronowa 237, losy tureckie [illegible] ryteły kolei południowej 9630, **Anglobank 1964**, Bank Verein 1359, Bodenkredit 2825, [illegible] tawy 1750, Bank depozytowy 1004, Laenderbank 2870, Merkury 1268, Unionbank 1344, Bank obrotowy 875, Živnostenska 3758, Kolej północna 20250, Lwów-Czerniowce 4000, Koleje austr. 5060, Kolej południowa 270, Alpiny 6810, Berg und Huetten [illegible] 1815, Poldihuette 5198, **Pragereisen 13700**, **Rima 5020**, Skoda 3293, Zieleniewski 5490, Apollo [illegible] 26300, Gal. Karpaty 16800, Galicja 28750, Schodnica —, Siersza 3600.

KURSA WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ z 22 bm.: Amsterdam 23375, Zagrzeb 466, Belgrad 1860, Berlin 983, Bruksela 4942'50, Budapeszt 246, Bukareszt 1015, Chrystjanja 1067, Londyn 2850, Medjolan 3165, Nowy York 660, Paryż 4835, **Praga 893**, **Sofja** 482'50, Sztokholm 15670, Warszawa 77, Zurych 11.637'50, dolary 662, belgijskie 4916, bułgarskie 92'50, duńskie 11875, marka niemiecka 983, angielskie 2640, francuskie 4830, holenderskie 23300, włoskie 3156, polskie 81, rumuńskie 1010, rosyjskie 242, szwedzkie 15670, szwajcarskie 11575, czeskie 893, węgierskie 227'50.

GIEŁDA PRASKA z 22 bm.: Berlin 112'50, Warszawa 8'45, marka niemiecka 112'50, marka polska 8'45.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 22 bm.: Amsterdam 2375'50 Chrystjanja 1013'90, Kopenhaga 1221'75, Sztokholm 1615'85, Helsingfors 140'35, Włochy 319'65, Londyn 263'70, Nowy York 68'18, Paryż 492'50, Szwajcarja 1167'30, Hiszpanja 924'05, Wiedeń stemplowane 17'28 Praga 90'65, Budapeszt 26'14.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 22 bm.: Berlin 820, Holandja 578, Medjolan 27'25, Praga 7'50, Budapeszt 2'01½, Zagrzeb 4'02½, Bukareszt 8'50, Warszawa 0'70, Wiedeń 1'40, austr. stempl. 0'98.

GIEŁDA PARYSKA z 22 bm.: Weksle na Niemcy 20'12, Praga 18'75, Rumunja 21'25, Wiedeń 3'87, Ameryka 13'75, Belgja 101'50, Anglja 54'10, Holandja 478 Włochy 65, Szwajcarja 238'25, Hiszpanja 190.

4 proc. pożyczka 1907: 67'50, 5 proc. francuska pożyczka 83'95, 4 proc. hiszpańska zagraniczna 135'50 5 proc. rosyjska z roku 1906: 28'65, 3 proc. z roku 1896: 17, 4 proc. turecka 43'20, Bank de Paris 1458 Kredit Lyon 1505, Kanał Sueski 6375, lombardy 102 rosyjskie konsole 23.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 22 bm.: Weksle na Paryż 54, Szwajcarja 22'70½, Ameryka 392'50, Hiszpanja 26'36¼, Włochy 83'62, Niemcy 271.

Angielskie konsole 48'62, 5 proc. argentyńskie 1886 4 proc. brazylijskie (1889) 4½, 5 proc. meksykańska pożyczka złota (1899) 58'50, procentowa portugalska 20'50, 5 proc. rosyjska z roku 1906: 14'50, 4½% rosyjska z roku 1909: 10'50, Baltimore et Ohio 45, Kanada Pacific 138'50, Pensylwanja 44, Southern Pacific 92, Union Pacific 145, De Boers 11'75, Goldfilds 1, Randmins 2'25.

GIEŁDA NOWOJORSKA z 22 bm.: Weksle na Londyn (60-dniowe) 387'67, na Paryż 728, Berlin 1'44, Belgja 738, Szwajcarja 17'28, Madryt 13'84, Rzym 3, srebro krajowe 99'12, zagraniczne 57'75.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

W Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski.